Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.
W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.
Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok VI. | Nowe Miasto Lubawskie, sobota, 3 lipca 1937 r. | Nr. 76

Linie kierunkowe.

W Katowicach, otoczonych lasem kominów fabrycznych, w wielkim centrum naszego górnictwa i przemysłu, naturalnych bogactw Polski i twórczej pracy ich przetwarzania — mówił szef Obozu Zjednoczenia Narodowego pułkownik Adam Koc o sile przetwarzania — mówił szef Obozu Zjednoczenia Narodowego pułkownik Adam Koc o sile i znaczeniu świata robotniczego.

Jeśli gdzie o tej sile i znaczeniu należy mówić, jeśli gdzie „genius loci" sprzyja rozważaniom na temat roli polskiego świata pracy to chyba przede wszystkim tam, w tej dzielnicy Polski, która — jak to podkreślił płk. Adam Koc — „ma wyraźny charakter dzielnicy robotniczej".

Bo przecież robotnik budował wielkość gospodarczą tej połaci kraju i robotnik też jest powołany, aby stał na straży tej wielkości.

Robotnik ma przecież w dziejach zmagań naszych o wolność i niepodległość chlubną kartę. On to na Śląsku na swych barkach dźwigał brzemię trudu o narodowy charakter prastarej ziemi piastowskiej, on wykuwał drogę do wolności, on bronił warsztatów pracy, on przekazał nam wspaniałą tradycję ofiarnych walk, stoczonych w najcięższych warunkach i z największym porywem entuzjazmu. To też słusznie powiedział szef O. Z. N., że te walki, jakie przyszło robotnikowi śląskiemu stoczyć w przełomowych chwilach, gdy ważyła się kwestia przynależności Śląska do Polski, są „nietylko wspomnieniami bohaterskiej przeszłości — są one żywym przykładem, co może sprawić karny duch ludu polskiego, są wielką nauką, gdzie należy szukać źródeł siły polskiej i jak przyszłość narodu i państwa budować".

Cóż więc dziwnego, że właśnie to środowisko, opromienione bohaterską tradycją i ten teren, będący skupiskiem największych zespołów robotniczych, obrał szef obozu, zmierzającego do zjednoczenia twórczych sił narodu, by tu wypowiedzieć się — jak się wyraził — „o liniach kierunkowych sprawy robotniczej w Polsce".

Dwie zasadnicze sprawy wysuwają się tu na czoło. Po pierwsze: stosunek robotnika do warsztatu pracy; po wtóre: stosunek wszystkich innych warstw — a więc kapitału, pracodawców, rządu itd. — do spraw robotniczych.

Zarówno w pierwszym, jak i drugim zagadnieniu jest wiele do zrobienia, do przeinaczenia i zreformowania.

Czyż — jeśli chodzi o stosunek robotnika do warsztatu pracy — ma się on kształtować wedle obcych nam wzorów ogoizmu klasowego? Czyż i nadal mamy uważać hasła separatyzmu klasowego warstwy robotniczej? Czyż przyjmiemy doktrynę — w imię której związki klasowe szermowały wśród rzeszy robotniczej — najważniejsze i właściwie jedyne dla tej rzeszy są sprawy materialnej i technicznej natury? Czyż mamy nadal utrzymywać ten stan, by robotnik „czuł się tylko techniczną siłą roboczą"?

Szef Obozu Zjednoczenia wskazuje światu robotniczemu inną „linię kierunkową"?: chce, by robotnik „stał się świadomym współtwórcą gospodarczych i moralnych wartości narodu" Cóż to znaczy? Pułkownik Koc żąda od świata pracy aktywności. Ale idącej nie tyle w kierunku walki klasowej, nie tyle walki o wyłączność uprawnień świata pracy, ale przedewszystkim aktywnej i twórczej postawy wobec o materialne i moralne dobra państwa i narodu. Czyni więc robotnika równorzędną i pełnoprawną siłą w zmaganiach o „podciągnięcie Polski wyżej" i o Jej obronę. Wyzwala robotnika z separatyzmu klasowego, by go skierować na drogę świadomej współpracy z resztą społeczeństwa, uspołecznić w tym najszerszym pojęciu tego wyrazu, jakim jest praca dla państwa i narodu.

To jedna strona zagadnienia.

Druga — niemniej ważna, obejmuje stosunek „czynników, które byt robotnika poza nim kształtują", do spraw robotniczych. Wiemy, że ten stosunek musi ulec zasadniczej przemianie. Czasy, w których monarchie warstwę robotniczą traktowały jako siły eksploatacyjne, same uprawiając wyzysk i tolerując go u t. zw. „sfer posiadających" — należą na szczęście do przeszłości. Dziś wyobrazić sobie już nie sposób rządu, któryby stał na stanowisku eksploatacyjnym w stosunku do warstwy robotniczej. Wręcz przeciwnie: polityka społeczna rządu jest od tego bardzo daleka. Niemniej jednak są siły w społeczeństwie, które egoizmowi klasowemu przeciwstawiają jeszcze egoizm kapitalistyczny. To są te „czynniki, które byt robotnika poza nim kształtują", ale wciąż jeszcze wykazują tendencję, by ten „byt robotnika" podporządkowany był ciasnym i do nadmiernych zysków zmierzającym interesom.

I przed tym właśnie chce Obóz Zjednoczenia obronić świat pracy. „Mobilizować będziemy — ogłasza szef Obozu — wszystkie siły i środki państwa i całego społeczeństwa, aby wspólnym, planowym wysiłkiem stale i wytrwale poprawiać warunki, w jakich żyje i pracuje robotnik polski".

A więc — dwa zadania, które czekają na realizację. Wciągnięcie świata pracy w orbitę świadomej współpracy, uaktywnienia robotnika w roli „współtwórcy gospodarczych i moralnych wartości narodu" — i obrona robotnika przed „czynnikami poza nim" drogą mobilizacji wszystkich sił, by stworzyć dla rzeszy robotniczej możliwie najlepsze warunki pracy i życia.

Wykonanie obu tych wielkich zadań wymaga skupienia ludzi dobrej woli i energii. Tylko najżywszy udział warstwy robotniczej może przyspieszyć realizację zamierzeń, obejmujących fundament społeczeństwa: świat pracy.

W mundurze pułkownika polskiego

Król Karol II. mówi o pokoju.

Wielka uroczystość wojskowa w Biedrusku

Ze wszystkich uroczystości, związanych z wizytą Króla Karola w Polsce, najbardziej symboliczną najsilniej przemawiającą do naszych uczuć i naszej wyobraźni, była uroczystość nadania Królowi Karolowi szefostwa bohaterskiego sławą wojenną okrytego 57 p. p.

Ofiarując Królowi sojuszniczej Rumunii najwyższą godność, jaką Polska rozporządza, a jakiej żaden inny cudzoziemiec nie posiada, Rzeczpospolita dała pełny wyraz swej wierze w sojusz i braterstwo broni polsko-rumuńskie.

Jednocześnie po raz drugi zaprezentowała Polska władcy Rumunii swą siłę zbrojną. W niedzielę, w Warszawie, Dostojny Gość mógł się przekonać o potężnej postawie i wyekwipowaniu Armii Polskiej, jak również o głębokim uczuciu miłości, jaką cały Naród polski darzy Wojsko. Dnia następnego w Biedrusku Król Karol ujrzał tę Armię w akcji w terenie, uzyskując w ten sposób pełny obraz walorów sił zbrojnych Państwa będącego sojusznikiem Rumunii.

Wrażeniom i uczuciom dał Król wyraz w mowie wygłoszonej w czasie śniadania w kasynie oficerskim w Biedrusku, co było kulminacyjnym punktem poniedziałkowych uroczystości.

Mowa Króla

W czsie śniadania w kasynie oficerskim w Biedrusku Król Karol II wygłosił mowę treści następującej:

Drodzy Koledzy!

Odczuwam wielką radość, znajdując się wśród was, Polacy towarzysze broni.

Po pięknym przyjęciu które mi zgotowały tak czynniki oficjalne, jak i cała ludność — to, co dziś czuję w tym obozie wojskowym między wami żołnierze, napawa mie serdecznym uczuciem. Nie należy bowiem zapominać, że w żyłach moich płynie krew żołnierska o tysiącletniej tradycji. Pozwala mi to odczuć głęboko waszą duszę żołnierską i to, co się ujawniło we wspaniałej rewii warszawskiej i zwłaszcza w czasie ćwiczeń i rewii w Biedrusku gdzie miałem możność stwierdzić świetne wyszkolenie armii polskiej.

Dla tego też szczególnie odczuwam fakt, że Pan Prezydent R. P. zechciał mi nadać dowództwo honorowe jednego z najświetniejszych pułków armi polskiej. Raduję się z tego i jestem przekonany, że wzajemne uczucia pogłębią jeszcze bardziej koleżeństwo miedzy naszymi dwiema armiami naszych dwuch narodów i dla dobra pokoju.

Może się wydać dziwne, że żołnierz wśród żołnierzy mówi o pokoju, lecz nie można zapominać, że właśnie silne armie są jego gwarantami. W tym duchu właśnie należy pojmować nasze braterstwo broni i sojusz między naszymi dwoma krajami.

Jestem szczęśliwy, widząc tutaj między nami dwu ludzi, będących potężnymi tego sojuszu podporami — P. Marszałka i p. Ministra spraw zagranicznych.

Wznoszę kielich za wielkość i chwałę Armii Polskiej i na cześć 57 pułku piechoty.

Przemówienie to Król Karol zaimprowizował na miejscu, przy czym w głosie Króla słychać było wyraźne wzruszenie.

Mowa Króla Karola wywarła na wszystkich wielkie wrażenie.

„Zwycięstwo Jasnej Góry".

Pod tym tytułem „Dziennik Poznański" na marginesie pielgrzymki na Jasną Górę nauczycielstwa pisze:

Polska położona geopolitycznie między zdechrystianizowaną Rosją sowiecką a Trzecią Rzeszą umacniającą — pod płaszczykiem walki z wpływami duchowieństwa — neopoganizm, spełnić musi między tymi blokami rolę wyjątkową: przedmurza chrześcijaństwa. Polityce, propagandzie, akcji naukowej i popularno-naukowej w duchu bezbożnictwa przeciwstawić trzeba u nas zdecydowaną, powszechną, na fundamentach solidnej wiedzy opartą, akcję w duchu ideologii katolickiej.

Pismo podkreśla, że:

Nie chodzi tu tylko o masowość. Najbardziej oświecone i etycznie wysoko stojące elementy muszą się skupić, by jasno i wyraźnie zadokumentować swoją postawę wobec religii i Kościoła. Pielgrzymki szarego ludu, pieszo w skwarze i trudzie zdążającego na odpust do Częstochowy, odbywać się będą dalej. Ale obok chłopa i robotnika stanąć musiał inteligent polski, nie jako przygodny przechodzeń, ale jako świadomy swej roli współobywatel, poczuwający się do tych samych co inni obowiązków. Naturalnie postawa taka wolna być musi od wszelkich akcentów politycznych czy klasowych, bo tylko wtedy wymowa jej będzie naprawdę przekonywującą.

72 ofiary upałów w Ameryce.

Fala upałów, która ogarnęła ostatnio Stany Zjednoczone a szczególnie stany: Dakota, Jowa, Nebraska i Missouri pociągnęło już za sobą 72 ofiary. Z tych 31 osób zmarło skutkiem udaru słonecznego.

Onegdaj w rozmaitych punktach stanu Cansas temperatura dochodziła do 44 stopni C w cieniu.

Duże partje zbiorników zniszczały skutkiem katastrofalnej suszy.

Olbrzymia zdobycz wojsk narod. na froncie baskijskim.

Ogłoszona została lista zdobytego ostatnio przez wojska powstańcze rządowego materjału wojennego. Lista ta obejmuje jedynie materjał zdobyty i dotychczas przeliczony na froncie baskijskim: 220 dział, 276 granatów, 671 karabinów maszynowych, 553 ręcznych karabinów masz., 38 000 karabinów piechoty, 8 900 karabinków kawaleryjskich, 120 000 bomb i granatów lotniczych, 47.000 granatów, 17 miljonów naboi karabinowych, 25 czołgów rosyjskich, 123 samochody pancerne różnych typów. Liczba czołgów obejmuje tylko czołgi będące w dobrym stanie.

Zajęcie Valmaseda.

Komunikat głównej kwatery powstańczej na froncie armji północnej kontynuowali marsz w prowincji biskajskiej i zajęli wzgórza, położone wzdłuż linji kolejowej w strefie górniczej. Nieprzyjaciel usiłował daremnie reagować na zachód od Pena Helada.

We wtorek o godz. 12.30 zajęli Valmaseda. W chwili wkraczania do miasta kompanja batalјonu nieprzyjacielskiego „Avelladena" poddała się w całości.

Kontunując marsz w kierunku zachodnim wojska powstańcze zajęły El Sagubal. San Miguel, Anoncia, Portelo, Antullano, Lanavera i Lagarbea. Na odcinku tym wzięli do niewoli przeszło 500 jeńców.

Na froncie armji południowej linje powstańcze znajdują się obecnie na wzgórzach, panujących nad rezerwuarami wody w Gudalmellato, które umożliwiają zaopatrywanie w wodę terenu wynoszącego przeszło 100 klm. i nawadnianie pól w strefie Cordoby. Na innych frontach strzelanina i kononada.

Ruch kolejowy na linji Miranda Bilbao został podjęty, dzięki olbrzymim wysiłkom saperów powstańczych, którzy odbudowali w ciągu tygodnia 7 mostów kolejowych, wysadzonych w powietrze przez czerwonych, jednocześnie przywrócono komunikację drutową.

Komunikat Madrycki.

Komunikat urzędowy głosi, iż na froncie armii środkowej nie wydarzyło się nic szczególnego. Na froncie armii północnej w Biskai wojska rządowe kilkakrotnie kontratakowały Sierra de la Cruz, zdobywając kilka pozycyj, zmuszone były jednak wkrótce potem do opuszczenia ich. W czasie kontrataku nieprzyjaciel był silnie ostrzeliwany.

Na froncie armji południowej wojska rządowe poprawiły swe pozycje pod Peron de la Mata, zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty. Na pozostałych frontach nic szczególnego.

Artylerja powstańcza ostrzeliwała centrum Madrytu od godz. 20 do 22.30 w czasie, gdy ulice były przepełnione spacerującą publicznością. Liczba ofiar nie została dotychczas ustalona.

Tajemnicza łódź podwodna zatapia hiszpańskie statki handlowe.

W sobotę zatopiony został torpedą wyrzuconą przez nieustalonego dotychczas pochodzenia łódź podwodna hiszpański statek handlowy „Cabo Carlos", płynący z Alicante do Walencji z ładunkiem żywności. 5 osób załogi z ogólnej liczby 49 zginęło. Statek zatonął w ciągu 5 minut. Ocalonych członków załogi zabrał po 6-ciu godzinach podróży w łodziach ratunkowych statek rybacki.

Musolini mówi: Włochy walczą w Hiszpanii

RZYM. W sensacyjnym artykule, ogłoszonym w „Popolo d'Italia" zabrał głos Musolini, który w ten sposób oświetla kryzys hiszpański:

„Kryzys ten zostanie rozwiązany w tym dniu kiedy ostatni opór Basków zostanie złamany, a generalissimus Franco będzie w stanie całym ciężar swych wypróbowanych i oszołomionych zwycięstwem wojsk rzucić się na front centralny. W tedy to sprawy pójdą w przyspieszonym tempie. Obrona Madrytu zostanie przełamana tak. jak to się stało z Bilbao, które się wydawało nie do wzięcia. Czerwoni prorokowali że Hiszpania będzie grobem faszyzmu. Tak jak dzisiaj rzeczy stoją okazuje się, że będzie grobem bolszewizmu..."

„W tej wielkiej walce, w której walczą z sobą dwa rodzaje cywilizacji i dwa światopoglądy, Włochy nie pozostały neutralne, lecz walczyły i im przypadnie zwycięstwo".

Aresztowanie znanego działacza niemieckiego w Bydgoszczy.

W czwartek o godz. 22 aresztowany został we własnym mieszkaniu znany przywódca „Deutsche Vereinigung" w Bydgoszczy dr. Gero von Gersdorff. W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych dr. Gero von Gersdorff odwieziono pod konwojem do więzienia sądowego w Chojnicach.

Powody aresztowania ze względu na toczące się śledztwo trzymane są na razie w tajemnicy.

Strzelisty akt wiary stutysięcznej rzeszy wiernych

podczas uroczystości zamknięcia Kongresu Chrystusa-Króla w Poznaniu.

POZNAN. Na zakończenie uroczystości związanych z Kongresem Chrystusa-Króla w Poznaniu odbyła się na pl. Wolności uroczysta msza pontyfikalna.

Ulicami posuwały się koncentrycznie ku pl. Wolności nieskończone pochody organizacyj i stowarzyszeń z rozwiniętymi chorągwiami.

Po porannej mszy św. dla dzieci, odprawionej przez ks. kard. Verdier, pl. Wolności i sąsiednie ulice zapełniły się wkrótce tłumem, dochodzącym do 100 tysięcy osób. Nad morzem głów falował barwny las kilku tysięcy sztandarów.

Na tarasie kolumnowym biblioteki Raczyńskich ustawił się w śnieżnych komżach słynny poznański chór archikatedralny ze swoim dyrygentem msgr. dr. Gieburowskim.

Olbrzymi, 14-metrowej wysokości ołtarz na skrzyżowaniu Al. Marcinkowskiego i ul. Nowej, flankowany był z prawej strony szpalerem korporacyj akademickich, po lewej przez niższy kler z całej archidiecezji. Pierwsze rzędy foteli zajął episkopat i wyższe duchowieństwo krajowe i zagraniczne z biskupem morskim ks. dr. Okoniewskim, generalicją, przedstawiciele władz i instytucyj.

O godz. 10 wszedł na stopnie ołtarza metropolita mohylowski Ropp w towarzystwie 5 arcybiskupów. Krótko przed przybyciem legata papieskiego publiczność powstała z miejsc, aby powitać reprezentanta Rządu min. WR i OP. Swiętosławskiego, który zajął miejsce na 2-ej kondygnacji ołtarza, u jego boku wojewoda poznański płk. Maruszewski. Naprzeciwko, na tronach, ustawionych po lewej stronie ołtarza, zasiedli kardynałowie, Prymas Francji Verdier, Prymas Austrii Innitzer i ks. kardynał Kakowski. Na Al. Marcinkowskiego zajechał zaprzężony w 6 koni powóz, wiozący legata papieskiego, otoczony szwadronem, strzelców konnych

Wśród dźwięków fanfar, Prymas Polski ks. kard. Hlond wszedł pod baldachimem na stopnie ołtarza i zajął miejsce na purpurowym tronie, znajdującym się na najwyższej kondygnacji u stopni ołtarza.

Rozpoczęła się uroczysta msza pontyfikalna, celebrowana przez legata papieskiego w asyście 6-ciu księży infułatów i kanoników.

Podniosłe kazanie o niebezpieczeństwie liberalizmu bezbożniczego i konieczności przeciwstawienia mu zasad chrześcijańskich obróconych w czyn, wygłosił w językach: polskim, francuskim i niemieckim ks. biskup polowy Gawlina.

Po udzieleniu tłumom błogosławieństwa, z którym w myśl orędzia Ojca św. połączony był całkowity odpust, legat papieski ks. kard. Hlond, p. min. Swiętosławski, dostojnicy kościelni i świeccy odjechali do Seminarjum Duchownego, gdzie odbyło się śniadanie w ścisłym gronie. W czasie śniadania wygłosił przemówienie p. min. Swiętosławski.

Skoro tylko zakończyła się msza pontyfikalna na pl. Wolności, niebo pokryło się chmurami, rozpętała się krótka, lecz gwałtowna burza z piorunami i ulewnym deszczem, która niemal z programową precyzją oszczędziła tłumom niemiłej niespodzianki w czasie trwania podniosłego nabożeństwa.

Po południu o godz. 16 odbyła się międzynarodowa manifestacja katolicka pod pomnikiem Najśw. Serca Jezusa przy pl. Marszałka Piłsudskiego. Tłumy wiernych. które obliczają na około 30.000, zapełniły szczelnie cały plac przed pomnikiem i przyległe ulice. Po prawej stronie figury Chrystusa ustawiono tron dla legata papieskiego. Ponieważ w międzyczasie zaczął padać rzęsisty deszcz i niebo zaciągnęło się ciężkimi chmurami, J. E. Ks. Kardynał Prymas Hlond zarządził skrócenie programu z blisko 2 i pół godziny do 30 minut. Uroczystości ograniczyły się do powitania legata papieskiego. po czym nastąpił wspólny śpiew zebranych tłumów „Chrystus vincit". Z kolei odbyło się wzruszające w swej prostocie odmówienie przez wszystkie grupy narodowe w ich własnych językach wyznania wiary. Modlitwa odbyła się wspólnie.

Po odśpiewaniu „Tu es Petrus" przemówił do zebranych rzesz legat papieski, wskazując na znaczenie Kongresu Chrystusa Króla i Zjazdu Katolickiego, udzielając następnie zgromadzonym błogosławieństwa papieskiego. Na zakończenie odśpiewano chórem „Boże, coś Polskę", po czym tłumy rozeszły się.

Odjeżdżającego legata żegnano hymnem papieskim.

Na tym uroczystości związane z odbyciem w Poznaniu Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla i Zjazdem Katolickim zostały zakończone.

Doroczne Zebranie Rady Pomorskiego Tow. Rolniczego.

W dniu 25 czerwca 1937 roku odbyło się w Toruniu poprzedzone wysłuchaniem mszy św. przez członków Rady, odprawionej na intencję rolnictwa pomorskiego w kościele Najświętszej Marii Panny, zebranie Rady Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego w salach Dworu Artusa.

Obrady którym przewodniczył p. prezes Leon Czarliński rozpoczęły się punktualnie o godz. 10-ej rano zagajeniem i przywitaniem gości oraz programowym przemówieniem prezesa transmitowanym przez pomorską rozgłośnię Polskiego Radja.

Zjazd był bardzo liczny zgromadził bowiem z małymi i usprawiedliwionymi wyjątkami wszystkich prezesów i delegatów Towarzystw Rolniczych Powiatowych (po 5 z każdego powiatu) oraz członków Zarządów: głównego P. T. R., Sekcji osadniczej i Ziemiańskiej P. T. R. i t. d. dając tym dowód solidarności organizacyjnej jak i też wyraz jednomyślności i poczucia troski o dalszy rozwój rolnictwa ziemi pomorskiej darząc całe przemówienie programowe swego prezesa licznymi i wprost żywiołowymi oklaskami.

W zjeździe brali udział liczni goście w szczególności przedstawiciele rolnictwa 8 powiatów przyłączonych do Pomorza przysłuchujący się pilnie obradom rzeczowym i na wysokim poziomie prowadzonym, tak na plenum jak i w komisjach, przez cały dzień z małą przerwą jednogodzinną na obiad.

Przede wszystkim zebranie zaszczycił swą obecnością p. Wojewoda Pomorski p. Minister Władysław Raczkiewicz, którego przemówienie transmitowane przez Rozgłośnię Toruńską, było jak i Jego osoba przez zebranych gorąco przyjęte niemilknącymi oklaskami, zdając sobie sprawę. ze włodarz ziemi pomorskiej bacznie obserwuje rozwój i przejawy życia rolnictwa na Pomorzu w szczególności rolnictwa zorganizowanego i chce jak dotychczas tak i nadal przychylnie ustosunkowywać się do potrzeb tegoż rolnictwa.

W szczególności pan Wojewoda stwierdził, że zdaje sobie sprawę z klęsk jakie Pomorze nawiedziły, oraz podkreślił z zadowoleniem udział w dorocznym zebraniu Rady, przedstawicieli przyłączonych powiatów, które w niedalekiej przyszłości stworzą Wielkie Pomorze zaplecze Wielkiej Gdyni.

Z gości przemawiali p. prezes Pomorskiej Izby Rolniczej Jan Donimirski, Patron Kółek Rolniczych Mazur i Warmii, p. Kazimierz Donimirski przywożąc pozdrowienia od polskich rolników Prus Wschodnich, którzy pracują w innych warunkach i dlatego z całym uznaniem, słysząc program pracy tutejszych rolników, życzy rzeczowych i owocnych obrad. Imieniem naczelnej organizacji Związku Izb i Organizacyj Rolniczych złożył życzenia inż. Swieżyński.

Wśród gości dalej byli pp. przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych Radca Najda, Naczelnik Sztekiel, Starosta Bruniewski, Prezydent Miasta Raczeja, przedstawiciel Izby Skarbowej Naczelnik Tytulski, Dyr. Lasów inż. Chwalibogowski, Naczelnicy Dyr. Lasów Zdrojkowski i sołtys; Dyr. P. B. R. Narbut, Konsul francuski B. Hozakowski inż. Horodko, Dyrektor Biura ekonomicznego Izb i Org. Maringe, posłowie i senatorowie, Sląski, Serożyński i Siudowski. Naczelny Dyrektor Z. U. W. inż. Baranowski, naczelnik inż. Bartz, Dyr. oddziału toruńskiego Z. U. W. Mgr. Kołodziejczak. Dyr. Inż. Baczek i inż. Serczyk, Naczelnicy P. I. R. Głębowicz, Szczepski. Makowski, Jankiewicz, Pietraszewski, Dyr. Rożen i wielu innych.

Rada udzieliła Zarządowi Głównemu absolutorium za rok 1936/37 oraz dokonała wyboru, a pośród siedmiu przedstawionych kandydatów, dwóch członków zarządu Głównego a to ponownie p. Jana Główczewskiego z Jeziorek pow. Chojnice i Józefa Balcerowicza z Lisewa pow. Wąbrzeźno.

Po przerwie obiadowej obradowały 4 komisje organizacyjna, oświatowa, ekonomiczna i produkcyjna, po czym o godzinie 16-ej Rada ponownie zebrana w komplecie uchwaliła podwyższenie składek na rok 1938 Budżet P. T. R. 1937/38 i rezolucje przedłożone przez poszczególne komisje oraz w dyskusji podkreśliła bolączkę rolnictwa.

O godzinie 18.30 po całodziennych obradach dziękując za współpracę i liczny udział zamknął p. prezes Czarliński zebranie.

Wykopaliska.

Podczas prac ziemnych w Osłaninie nad zatoką Pucką wykopano na głębokości 30 centymetrów grób skrzynkowy, zawierający 2 urny twarzowe z popiołami. Grób ten pochodzi z przed 2700 lat przed Chrystusem.

Spęd bekonów w Nowym Mieście Lub.

odbędzie się we wtorek, dnia 6 lipca 1937 r. o godz. 5 rano jak następuje: Tylice, Marzęcice, Mroczno, Nowe Miasto, Rakowice, Gwiździny, Bratian, Radomno, Lekarty, Kamionka, Kurzętnik, Nowydwór, Mikołajki, Niem. Brzozie, Wielkie i Małe Bałówki, Zajączkowo, Grodziczno, Ostaszewo, Wawrowice, Sampława, Jamielnik, Gryźliny, Skarlin, Wonna.

Zapotrzebowanie na spędzie duże, wszystkie sztuki kontraktowe.

Spęd bekonów w Lubawie

odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 lipca 1937 o godz. 5 rano jak następuje: Kazanice, Rożental, Zielkowo, Gierłoż Polska, Grabowo, Wałdyki, Byszwałd, Sampława, Targowisko, Rakowice Złotowo, Lubstynek, Czerlin, Omule, Prątnica Tuszewo, Swiniarc, Zwiniarz, Grodziczno, Ostaszewo, Kiełpiny, Rumian, Rumienica, Dębień, Rybno.

Grochowski, instr. hod.

Pokazy maciorek zarodowych.

Przypomina się o pokazach maciorek zarodowych, które odbędą się:

1. Omule, dnia 6 lipca 1937 o godz. 8 rano
2. Rożental, „ 6 „ „ 17
3. Zajączkowo 7 „ „ 8 rano
4. Lipinki 7 „ „ 17

PP. Hodowców proszę o wzięcie jak najliczniejszego udziału w pokazach.

Grochowski, instr. hod.

Kronika.

Nowe Miasto, dnia 2 lipca 1937 r.

Piątek	Naw. NPM.
Sobota	Heliodora
Niedziela	Józefa Kalasantego
Poniedziałek	Karoliny i Filomeny

Słońca: wschód o godz. 3.23 zachód o godz. 19.33

Z miasta i powiatu.

Obwieszczenie Starosty Pow. Lubawskiego z dnia 1 lipca 1937 r. w przedmiocie regulowania cen artykułów powszechnego użytku.

Na podstawie rozporządzenia Wojewody Pomorskiego z dnia 14. I. br. o regulowanie cen przedmiotów powszechnego użytku (Pom. Dz. Woj. Nr. 2, poz. 16) oraz po wysłuchaniu opinii Komisji do badania cen ustalam na poniżej wyliczone artykuły powszechnego użytku następujące ceny:

mąka żytnia 70 proc. w hurcie za 100 kg	34,50 zł
mąka żytnia 70 proc. w detalu za 1 kg	o,38 zł
mąka żytnia 82 proc. w hurcie za 1oo kg	33,— zł
mąka żytnia 82 proc. w detalu za 1 kg	o,36 zł
mąka razowa 95 proc. w hurcie za 1oo kg	3o,— zł
mąka razowa 95 proc. w detalu za 1 kg	o,33 zł
chleb żytni pytlowy z mąki 7o proc za 1 kg	34, zł
chleb żytni pytlowy z mąki 82 proc. za 1 kg	o,33 zł
chleb razowy za 1 kg	o,3o zł

Powyższe ceny obowiązują od dnia 1 lipca 1937 r.

Waga chleba winna odpowiadać przepisom rozporządzenia Minist. Opieki Społecznej z dnia 18. II. 1937 r. o dozorze nad wyrobem i obiegiem mąki i wyrobów mącznych (Dz. U. R. P. Nr. 25, poz. 171) czyli, że chleb powinien być wypiekany w bochenkach wagi pół, 1, 2 kg lub większej, lecz w pełnych kilogramach. Ponadto wszelkie pieczywo powinno być zgodnie z wymienionym rozporządzeniem oznaczone nazwą mąki, z której zostało wytworzone, uwidocznioną na kartkach z firmą i adresem wytwórni. Jeżeli pieczywo wypiekane jest z mieszania mąki żytniej i pszennej, to powinno to być również uwidocznione na kartkach.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych od ustalonych ulegną na podstawie art. 4 i 5 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 31. VIII. 1926 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 527) w związku z art. 63 i 64 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22. III. 1928 r. o postępowaniu karno-administracyjnym (Dz. U. R. P. Nr. 38 poz. 365) karze aresztu do 6-ciu tygodni lub grzywny do 3.ooo, zł, przy czym może orzeczona być konfiskata przedmiotów, do których odnosi się czyn przestępny

Jednocześnie wzywam wszystkich konsumentów, aby cen wyższych od ustalonych nie płacili, a żądających względnie pobierających ceny wyższe zgłaszali mi do ukarania.

Starosta Powiatowy:
p. o. (—) Mgr. A. Kowalski.

Otwarcie drogi.

Z powodu ukończenia przebudowy mostu przez strugę na drodze bitej powiatowej Nowe Miasto — Katlewo w km. 9.0—10,0 otwieram z dniem dzisiejszym wszelki ruch na tej drodze.

Nowe Miasto Lub., dnia 1 lipca 1937 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego:
z upow. (-) Bud. H. Piotr.

Zamknięcie drogi.

Z powodu przebudowy nawierzchni drogi gminnej Niem. Brzozie — Bratuszewo zamykam z dniem dzisiejszym wszelki ruch kołowy na powyższym odcinku aż do odwołania.

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 2 lipca 1937 r.

Za Przewodniczącego W.P.:
(—) H. Piotr, budowniczy pow.

Komunikat.

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Nowym Mieście, przyjmować będzie interesantów w sprawach podatkowych od godziny 10-tej do 12-tej w niżej podanych miejscowościach:

Nazwa Gminy	Miesiąc
Krotoszyny	6 lipca 1637 r.
Łąkorz	3 lipca 1937 r.
Lubawa	16 i 26 lipca
Prątnica	13 lipca 1937 r.
Rożental	8 lipca 1937 r.

KOMUNIKAT.

Podaje się do wiadomości, że z dniem 26 czerwca br. biuro Sekcji Producentów Trzody Chlewnej i Instruktora Hodowlanego P.I.R. zostało przeniesione przy Placu św. Tomasza 1, telefon nr. 110.

Biuro czynne codziennie od godz. 8 do 13, w wtorki i piątki od godz. 8—14, Instruktor hodowlany urzęduje w każdy piątek od godziny 9 do 14-tej.

W samym zarodku stłumiony pożar.

Nowe Miasto. Dnia 30. VI. br. w nocy o godz. 23.50 mieszkańcy miasta zostali zbudzeni przeraźliwym alarmem pożarowym syreny. Oto w mieszkaniu p. Nadolnego z niewyjaśnionych przyczyn zapaliły się śmieci i szmaty koło pieca. Pożar został w porę zauważony i zaalarmowana straż pożarna przybyła na miejsce i w samym zarodku został ogień stłumiony.

Z sali sądowej.

Nowe Miasto. W ubiegłą środę przed Sądem Grodzkim w Nowym Mieście przeprowadzone zostały rozprawy karne, na których zasądzeni zostali:

Stachowski Alfons 1 rok więzienia, Stachowska Maria 2 mies. aresztu i Górska Marta 1 mies. aresztu za kradzież garderoby wartości 340,— zł.

Jarzębowski Antoni i Jarzębowska Julianna za kradzież kartofli po 2 tyg. aresztu z zawierszeniem na 2 lata.

Grala Wawrzyniec za kradzież ryb 1 tydzień aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Umińska Marianna 1 tydzień aresztu za pobicie najście domu i znieważenie

Skrzypczak Ignacy i Skrzypczak Paulina za udaremnienie egzekucji 3 tyg. aresztu z zaw. na 2 lata

Piotrowska Waleria za kradzież mleka 2 tyg. aresztu z zaw. na 2 lata.

Przebieg uroczystego Obchodu „Dnia Morza.

Lubawa. Tegoroczny obchód „Dnia Morza", odbył się w dniach 28 i 29 bm. spotkał się z żywym i radosnym zainteresowaniem się całego naszego społeczeństwa. W dniach tych miasto nasze miało nadzwyczaj uroczysty wygląd, gdyż, pokryło się masą flag narodowych, afiszów propagandowych, oraz wielce efektownemi dekoracjami.

W poniedziałek dnia 28 o godzinie 19 zebrał się u stóp masztu na Rynku Komitet Lokalny obchodu „Dnia Morza", przedstawiciele władz i organizacji, oraz rzesze całego społeczeństwa. W czasie radiowej transmisji z Gdyni, przy buńczucznych dźwiękach naszego Hymnu Narodowego, wciągnięto na maszt naszą dumną flagę narodową, po czym u stóp masztu zaciągnięto wartę honorową. Następnie przez długi czas koncertowała na rynku orkiestra Straży Pożarnej.

We wtorek, dnia 29 o godzinie 10 rano odbyła się uroczysta Msza św. w kościele parafialnym przy udziale pocztów sztandarowych, przedstawicieli władz i organizacyj. Po Mszy św uformowany pochód pomaszerował na rynek, gdzie u stóp masztu wszyscy w skupieniu wysłuchali przemówień. W godzinach południowych również dość długo koncertowała orkiestra Straży Pożarnej.

Wieczorem o godzinie 21 nastąpiło zakończenie obchodu „Dnia Morza" na Rynku przez opuszczenie z masztu flagi narodowej przy obecności wielkiego tłumu wszystkich warstw społeczeństwa, godnym podkreślenia jest fakt, że wartę honorową u stóp masztu przez cały przeciąg obchodu „Dnia Morza" pełnili kolejno członkowie wszystkich organizacyj, co dobrze świadczy o ogólnym zrozumieniu tak ważnego „Dnia Morza" dla całej Polski, dla całego naszego narodu! Kwesta uliczna na rzecz Funduszu Obrony Morskiej cieszyła się wielkim powodzeniem czym społeczeństwo naszego miasta dało dowód, że pragnie pójść po linii — szczytnego hasła „Potrzebujemy silnej Floty Wojennej i Handlowej".

O minionym tyfusie słów kilka.

Lubawa. Podczas tegorocznej wiosny na terenie naszego miasta wśród ogólnych zachorzeń ludności, były również obiawy duru brzusznego, czyli tyfusu. Powszechnie dużo mówiono na ten temat. Właśnie w związku z tym krążyły po Lubawie, jak również i po jej okolicach różne wersje, ogólnie mówiono więc, jakoby ta straszna epidemia wprost „dziesiątkowała" naszych mieszkańców oraz jakoby nasz szpital św. Jerzego był formalnie przepełniony chorymi, dotkniętymi tyfusem. Najgorsze co również mówiono, że główną przyczyną tej groźnej choroby jest rzekomo woda z naszego wodociągu miejskiego. Wobec powyższego nie będzie od rzeczy napisać kilka słów prawdy, na podstawie której nasi czytelnicy mogą przekonać się, jak dalece często są grubo przesadne i nabierają nieraz fantastycznych odcieni, różne wersje ludzkie.

Otóż wśród chorujących na tyfus w Lubawie były zaledwie dwa wypadki śmiertelne, czyli właściwie dwie ofiary duru brzusznego. Co zaś do wody, w którą zaopatruje nasze miasto wodociąg miejski, to przecież analiza lekarska wykazała, że jest zupełnie dobra i zdrowa do powszechnego użytku naszych mieszkańców.

Przypuszczalnie zatem właściwą przyczyną tyfusu mógł być najwyżej niechlujny i niechigieniczny tryb życia niektórych jednostek.

Widzimy zatem jak dalece trzeba być ostrożnym i krytycznym w przyjmowaniu wszelkich „nowinek" gdyż słusznie mówi powiedzonko: "Słowo wyleci wróblem, a powróci wołem"!

Z dalszych stron.

Straszna katastrofa na szosie pod Brodnicą.

W nocy z wtorku na środę około dodz. 1.30 wydarzyła się na szosie Brodnica — Jabłonowo w okolicy Grzybna straszna katastrofa samochodowa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą żadnych ofiar w ludziach. Samochód osobowy kierowany przez właściciela Dyrektora Związku Papierniczego p. Bogdana Stypińskiego zamieszk. w Warszawie, chcąc wyminąć furmankę, najechał na przydrożne drzewo i rozbił się. Właściciel samochodu p. Stypiński prócz odniesionych mniejszych ran, ma złamaną nogę i pęknięcie kości klatki piersiowej. Poważnie porantonego odstawiono do lecznicy powiatowej. Żona jego i szofer doznali mniejszych kontuzji.

Ojciec z synem zasypani w studni ziemią.

Toruń. Z Torunia donoszą: Właściciel domu przy ulicy Żółkiewskiego 35 p. Franciszek Kurowski od kilku już dni kopał w swej posiadłości dół studzienny. W ostatnią niedzielę w towarzystwie 13-letniego syna dokonał właśnie przeglądu prac, gdy w pewnej chwili, kiedy syn Władysław znajdował się na dnie dołu głębokości około 7 metrów obsunęła się ziemia, zasypując chłopca aż po pas ojca, który w ostatniej chwili chciał wyciągnąć syna z dna dołu. Wysiłki jego były bezskuteczne. Biedak uległ atakowi szału. Na Alarm przechodniów, przygodnych świadków wypadku, dozorca zaalarmował straż pożarną. Z pomocą przybyłych strażaków wydobyto ojca, a po nim syna, który nie dawał żadnego znaku życia. Ciało jego było już z siniałe. Przywołaną przez straż karetką pogotowia odwiezino obu do szpitala gdzie chłopiec na szczęście odzyskał przytomność. Życiu jego nie zagraża już niebezpieczeństwo.

Praca straży była niezwykle ciężka. Bezustannie usuwająca się ziemia przysypała nawet strażaka tak, że trzeba go było odkopywać. Wszystkie wysiłki skierowano na wydobycie chłopca, nad którym leżał już blisko 3-metrowy wał ziemi, dobywanej wiadrami na zaimprowizowanej na poczekaniu dźwigni.

Rozjuszony byk rozszarpał dozorcę.

SAMBOR. Niesamowity wypadek rozszarpania człowieka przez rozjuszone bydle wydarzył się w niedzielę w podsamborskich Wojutyczach, na folwarku p. Tchórznickiego.

Oto przez podwórze prowadził dozorca obory 40-letni Adam Przybyłko na łańcuchu okazałego byka. Pod wpływem gorąca dostało nagle zwierzę ataku szału, wyrwało się gwałtownie z rąk dozorcy i w okamgnieniu nasadziło go na rogi.

Na oczach kilku obecnych na podwórzu osób rozegrała się straszna scena. Byk podrzucał dozorcę kilkakrotnie na rogach, wkońcu rzucił na ziemię nieszczęśliwca, z którego wypłynęły wnętrzności i pogruchotał mu kopytami wszystkie żebra.

Zaalarmowanej całej służbie folwarcznej udało się z trudem oderwać oszalałe zwierzę od ofiary.

Zmasakrowanego Przybyłkę odwieziono w beznadziejnym stanie do szpitala w Samborze.

Komunikaty T. R. P.

Przypominamy

członkom naszym, że w dniu 4 lipca 1937 r. odbędzie się „Dzień Konia" w Brodnicy.

Rolnicy z powiatu Lubawskiego powinni w tym „Dniu Konia" wziąć jaknajliczniejszy udział stosując się do programu ogłoszonego w miejscowej prasie. T. R. P.

Zebranie Zarządów Kółek Rolniczych.

Towarzystwo Rolnicze Powiatowe w Nowym Mieście zwołuje na poniedziałek dnia 5 lipca 1937 r. na godz. 11-tą do lokalu p. Piotrowicza zebranie Zarządów Kółek Rolniczych okręgu Lubawskiego.

W zebaniu tym powinni wziąć udział wszyscy członkowie Zarządów K. R.

Sprawy bardzo ważne. T. R. P.

Zmiany wśród duchowieństwa.

J. E. Ks. Biskup Dr. Okoniewski I. instytuował ks wik. Rolbieckiego Władysława z Chełmży na Konarzyny (Chojnice), ks. kur. Jekę Bolesława z Iłowa na Rogoźno Pom.

II. mianował: dziekanem dekanatu nowomiejskiego ks. prob. Komkowskiego Feliksa w Skarlinie; radcą duchownym ks. prob. Bartkowskiego Tadeusza w Nowem; kuratusami ks. ks: kur. Broniszewskiego Tadeusza w Chojnie w Iłowie, wik. Bystronia Józefa z Zbiewa w Swarożynie, wik. Ettera Leona z Chojnic w Turznicy, wik. Felskowskiego Kiliana z Rożentala w Chojnicach (SS. Franciszkanki), adm. Górnowicza Alojzego z Rogóżna Pom. w Przechowie, wik. Wojewódkę Ignacego z Sianowa w Dębowej Górze (Toruń); kapelanem SS. Pasterek w Jabłonowie Pom. ks. wik. Kowalskiego Józefa z Kamienia; kapelanem morskim ks. wik. Stefaniaka Stanisława z Chełmży: wikariuszami ks. ks.: **Achtabowskiego Jana z Tozewa w Nowem Mieście n. Drw.** Bieńkowskiego Jana z Pelplina w Rożentalu, Chodzińskiego Józefa z Konarzyn w Chełmży, Dambka Lucjana z Starogardu w Osiilsku. Dettlaffa Jana I z Lembarga w Silnie Pom., Ebertowskiego Władysława z Fordonu w Kartuzach, Goetzego Arnolda z Silna Pol. w Lembargu, Klewicza Kazimierza z Wejherowa w Fordonie, Knitters Alojzego z Dębowej Góry w Topólnie, Konrada Ottona z Zukowa w Cekcynie Polskim, Krzywdzińskiego Franciszka z Szczodrowa w Boluminku, Lehmanna Józefa z Fordonu w Wejherowie, Łobockiego Józefa z Zukowa w Mszanie, Malinowskiego Konstantyna z Cekcyna w Swiekatowie, Radzkiego Józefa z Mszana w Zukowie, Raszkowskiego Huberta z Kartuz w Fordonie, **Ruchniewicza Józefa z Nowego Miasta w Tczewie (Sw. Krzyż)**, Ryngwelskiego Józefa z Boluminka w Szczodrowie, Selsłowskiego z Pelplina w Kamieniu Pom., Warczaka Augustyna z Osielska w Starymgrodzie: do duszpasterstwa w Gdańsku przeznaczył: ks. wik. Dydymskiego Józefa z Kamienia Pom.

ZEBRANIA KÓŁEK ROLNICZYCH.

Lubawa. Zebranie Kółka Rolniczego w Lubawie odbędzie się w niedzielę dnia 4 lipca 1930 r. o godz. 16-tej.

O liczny udział prosi Zarząd.

Łąkorz. Zebranie Kółka Rolniczego w Łąkorzu odbędzie się w niedzielę dnia 4 lipca 1937 r. o godz. 16-tej.

O liczny udział prosi Zarząd.

Ostrowite. Zebranie Kółka Rolniczego w Ostrowitem odbędzie się w niedzielę dnia 4 lipca 1937 r. o godz. 12-tej.

O liczny udział prosi Zarząd.

Wrogowie Kościoła przyczepiają się...

Także i „Dziennik Bydgoski“ zwraca uwagę na rolę, jaką chcą odegrać w owym konflikcie pewne czynniki:

„Niestety, są w Polsce ludzie, którzy umiaru, cechującego każdego obywatela o wielkiem poczuciu odpowiedzialności, nie wykazują. Do nich należą w pierwszej linii wrogowie Kościoła, którzy przyczepiają się do każdego wypadku, aby tylko wichrzyć i judzić rządji społeczeństwo przeciw duchowieństwu“.

Dalej dziennik pisze:

„Wierzymy, że obie strony uczynią wszystko, aby tak przykry dla każdego Polaka zatarg między rządem a metropolitą krakowskim został zgodnie z interesem państwa i Kościoła jak najrychlej zlikwidowany.

Rzecz inna, że wichrzyciele i fatyganci, którzy oszczerstwami i groźbami starają się „robić“ nastrój przeciw Księciu Kościoła, wyjścia z sytuacji stronom nie ułatwiają“.

Rozwiązanie sześciu karteli szkła.

WARSZAWA. Minister przemysłu i handlu wydał orzeczenie, na mocy którego rozwiązano z dniem 26 b.m. sześć umów kartelowych. Umowy te regulowały produkcję, zbyt, ceny i warunki sprzedaży szkła okiennego.

We wszystkich tych kartelach dominującym kontrahentem była belgijska spółka akc. południowo-polskich hut szklanych w Warszawie, której zarząd główny znajduje się w Brukseli.

Spółka ta monopolizowała produkcję i zbyt szkła okiennego w Polsce i dyktowała na rynku krajowym wyższe ceny szkła okiennego, co jednak przy słabej sile nabywczej konsumentów odbiło się z konieczności ujemnie na rozmiarach zbytu szkła.

Przyjazd Polaków z zagraniey

POZNAN. W ub. sobotę przybyły do Poznania pierwsze pociągi specjalne, wiozące naszych rodaków zagranicznych na Kongres Chrystusa-Króla. Przybyło ok. 1.650 członków Zjednoczenia polskich towarzystw katolickich oraz Związku Polek we Francji pod przewodnictwem sekretarza generalnego Związku księdza Januszczaka.

Rano udali się goście pod Pomnik wdzięczności, gdzie złożyli wieniec, a następnie do katedry, gdzie zwiedzili m. in. złotą kaplicę pierwszych władców Polskich. następnie wycieczka udała się do pałacu prymasowskiego, celem złożenia chołdu delegatowi papieskiemu.

Napad pszczół na wycieczkę.

Ryga. W pobliży Kowna onegdaj miał miejsce rzadko notowany wypadek. Na idącą tam wycieczkę napadł rój pszczół wywołując straszną panikę. Wszelka walka z owadami była bezskuteczna. Strumienie wody, puszczane z hydrantów przybyłej na pomoc straży pożarnej też nie odniosły żadnego skutku. Dopiero sprowadzony na miejsce wypadku pszczelarz opanował sytuację, zabierając pszczoły do ula. Skutki napadu owadów były smutne. 90 osób odwieziono do szpitala.

40.000 nazwisk przywrócono polskie brzmienie.

Prowadzona przez Polski Związek Zachodni w ubiegłym i bieżącym roku akcja przywracania polskiej pisowni nazwiskom polskim, zniekształconym przez władze zaborcze jest na ukończeniu. Przeszło 40 000 osób na przestrzeni ostatniego roku przywróciło nazwiskom swym taką szatę i brzmienie, jakie posiadały one niegdyś, zanim dosięgły je praktyki germanizacyjne zaborcy. Akcja na rzecz prostowania nazwisk wprawdzie trwa jeszcze w dalszym ciągu, niemniej jednak dotychczasowe wyniki akcji, jak i pomyślny jej przebieg pozwalają twierdzić, że problem zniekształconych nazwisk na G. Śląsku, jako problem masowy będzie można w niedługim stosunkowo czasie uznać za zlikwidowany.

Usuwając konsekwentnie ślady niewoli z zewnętrznych przejawów życia śląskiego, niesposób nie zauważyć przykrego zjawiska. Jest nim mnóstwo używanych dotąd przez lud śląski imion niemieckich. Obok naprawdę czysto polskich nazwisk ludu śląskiego spotykamy imiona takie jak, Margot, Rudi, Rita, Herbert, Erna, Werner. Są to imiona całkowicie obce dla Śląska, przyniesione przez Niemców, imiona często pogańskie, nieznane katolickiemu kalendarzowi. Germanizacja imion dokonała się w części pod naciskiem urzędników Stanu Cywilnego, w części zaś dobrowolnie przez naśladownictwo imion napływowej ludności niemieckiej. Dziś lud Śląski zdążył się do tych imion obcych przyzwyczaić i używa ich w dalszym ciągu, nie zdając sobie sprawy, że są to zupełnie obce imiona niemieckie. Dlatego też potrzeba szerokiej akcji uświadamiającej, któraby popularyzowała imiona polskie. — Usuwając konsekwentnie niemieckie imiona zetrzymy jeszcze jeden więcej zewnętrzny ślad niewoli.

„Należy rozróżnić“.

Prawicowy „Goniec Warszawski“ zwraca uwagę, iż konflikt usiłują wyzyskać na swą korzyść elementy właściwie nie związane z tą sprawą:

„Akcja idzie dwoma łożyskami. Jedno to obóz legionowy, który przeniesieniem zwłok Marszałka Piłsudskiego bez wiedzy rodziny i wbrew komitetowi uczuł się głęboko dotknięty, a drugi — to obóz socjalistyczno-masoński, który wykorzystuje zatarg rządu z metropolitą krakowskim do ataku na kościół i duchowieństwo. Trzeba te dwie akcje rozróżnić, bo nie mają one z sobą nic wspólnego“.

PROGRAM RADIOWY.

Warszawa — sobota 3. VII.

6.15—8.00 Audycja poranna
12.03 Dziennik południowy
12.15 Aktualna pogadanka rolnicza
12.25 Koncert popularny
15.45 Wiadomości gospodarcze
16.00 Wesoła aud. dla młodz. pt. Koszyk śmiechu
16.30 Koncert solistów z Poznania
17.00 Rewia operetek
17.50 Jeżów i dolina Mrogi — pogadanka
18.00 Nasz program
18.15 Imperio Argentina i tanga argentyńskie
19.00 Muzyka lekka w wyk. Orkiestry Wileńskiej
20.00 Audycja dla Polaków za granicą
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Przegląd wydawnictw rolniczych
21.05 Chór revellersów Pocztow. Przysp. Wojsk.
21.35 Nowości poetickie
21.50 Wiązanka melodii Ralfa Benatzky'ego
22.50 Ostatnie wiadom. dziennika i przegląd prasy
23.00 Ach ludzie, ludzie — skecz
23.15 Muzyka taneczna z płyt

Warszawa — niedziela 4. VII.

8.00—9.00 Audycia poranna
9.00 Regionalna transm. z Chełmna
11.23 Święto Indian Amerykańskich „Pow. Wow“
12.03 Dzień letni — poranek muzyczny
13.00 Przegląd kulturalny
13.10 Koncert rozrywkowy
14.40 Kariera Ciapy — opow. dla dzieci starszych
15.00 Audycja dla wsi
16.00 Polska Kapela Ludowa
17.00 Słuchowisko regionalne p.t. Czepiny
17.30 Reportaż z życia
18.00 Podwieczorek przy mikrofonie. W przerwie ok. godz. 18.55 W kotle mandżurskim — feljeton
20.00 W dniu święta Ameryki — płyty
20.35 Program na jutro
20.40 Przegląd polityczny
20.50 Dziennik wieczorny
21.00 Pod dachami Warszawy
21.40 Wiadom. sport. ze wszystkich rozgłośni P.R.
22.00 Recital skrzypcowy
22.30 Pieśni Adolfa Jensena w wykonaniu Jadwigi Hennert
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

Warszawa — poniedziałek 5. VII.

6.15—8.00 Audycja poranna
12.03 Dziennik południowy
12.15 Praca gospodyń w czasie żniw
12.25 Marsze artystyczne — płyty
12.40 Od warsztatu do warsztatu — praca drukarza
15.45 Wiadomości gospodarcze
16.00 Gdy wielcy ludzie byli mali
16.15 Utwory fortepianowe na 4 ręce
16.45 Tajemniczy człowiek — feljeton
17.00 Muzyka
17.50 Zubr — pogadanka
18.00 Program na jutro
18.05 Chór Dana i orkiestra Eugeniusza Wolfa
18.50 Pogadanka aktualna
19.00 Audycja żołnierska
19.30 Po IV-ym biegu kolarskim dookoła Polski
19.40 Pływactwo polskie na przełomie
19.50 Wiadomości sportowe
22.00 Koncert rozrywkowy
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 W setną rocznicę urodzin Wład. Zeleńskiego
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny
23,00 Książki niepokojące — szkic literacki
23.15 Muzyka taneczna płyty.

Toruń — sobota 3 VII.

6.15—8.00 Audycja poranna
13.00 Przy dźwiękach lekkich melodyj — płyty
15.00 Z muzyki francuskiej — płyty
15.40 Wiadomości z Pomorza
18.00 Morze i Pomorze w literaturze pięknej
18.10 Piosenki żołnierskie i melodie ludowe - płyty
18.35 Nasz program
18.45 Wiadomości sportowe z Pomorza
23.00 Tańce i piosenki — płyty

Redaktor odpowiedzialny i wydawca
Antoni Miłoszewski — Nowemiasto nad Drwęcą.

Fotografie dla dzieci
przystępujących do I-szej Komunii świętej
wykonuje po cenach przystępnych
i dodaje do 6 fotografii 1 większą
Zakład Fotograficzny
F. Lubowiecki — Nowe Miasto Lub.
Telefon 77. filia Lubawa Telefon 77.




Żniwiarki „Cormicka“
Grabie konne
części zamienne
do wszelkich systemów żniwiarek i kosiarek oryginalne oraz
najlepsze KOSY „Westfalskie“
ręcznie kute pod gwarancją
wapno, cement, smołę, papę, dźwigary, gwoździe
okucia i wszelkie inne artykuły budowlane
poleca po wyjątkowo niskich cenach
N. Ewertowski - Nowe Miasto
Telefon 66. Skład żelaza, maszyn roln. i art. budowl. Telefon 66.

Poszukuje się od zaraz
uczciwej
dziewczyny
umiejącej gotować
Gdzie?
wskaże redakcja „Głosu“



Najwyższej jakości
czekoladę
mleczną i deserową w blokach i tabliczkach

0,5 kg	zł	1,90
200 grm.	„	0,90
150 grm.	„	0,75

poleca
F-a STANISŁAW ROST, Nowe Miasto, Rynek.
Telefon 66.

Zaproszenia
uwiadomienia ślubne
wykonuje najtaniej,
najprędzej i solidnie
Drukarnia B. Miłoszewski
Nowe Miasto Lubawskie
Rynek 19 Telefon 59.

W sobotę i niedzielę
Koncert=Dancing
przygrywa pierwszorzędny zespół jazowy.
KAWIARNIA I RESTAURACJA
B. Jankowski-Nowe Miasto

Zawsze świeże i aromatyczne
KAKAO BENSDORP
w oryginalnych paczkach

50 gramów	zł	0,35
100 „	„	0,60
250 „	„	1,50

poleca
F-a Stanisław Rost, Nowe Miasto

Książnica Kopernikańska
w Toruniu